

ABC  
PISMO CODZIENNE  
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

## NASZE ABC

Japońska kula  
bilardowa

Niedawno temu zamieścili dzienniki fantastycznie wyglądającą opowieść, ilustrującą niesamowitą grę skutków, wynikłych z jednego drobnego zdarzenia: W czasie gry bilardowej dwóch młodych ludzi, nieostrożnie uderzona kula, wyleciawszy przez okno, przebiła szklany dach werandy i spłoszyła kota, który, uciekając, przewrócił lampę... Wynikł pożar willi, śmierć właścicielki, ruina życiowa jej kuzynki, którą omiłał wielki spadek, wynikił samobójstwa, procesy i t. d. i t. d. A wszystko od malej kuli bilardowej.

Taką fatalistyczną kulą, ale w wymiarze światowym, jest w tej chwili fakt politycznej i gospodarczej aktywizacji Japonii.

Europejczyce, którzy w połowie 19-go wieku przywozili do kraju Wschodzącego Słońca pierwsze karabiny, maszyny, książki techniczne, nie mogli nawet przypuszczać, jak niesłychanie wybijają zasiane przez nich ziarno. Od ostatecznego zlikwidowania feudalizmu w roku 1871 Japonia przechodzi tak niesłychany rozwój z małego lokalnego państewka do olbrzymiej potęgi światowej, że ekspansja jej jest podobna do zalewu potopu. Rozgrywa się proces, z którego całkowitej doniosłości nie możemy jeszcze zdać sobie sprawy, ale który niewątpliwie odbije się na losach całej kuli ziemskiej.

W ostatnich czasach mamy do zanotowania dwa walne zwycięstwa japońskie — jedno polityczne, drugie gospodarcze.

Polityczne, które niejako pieczętuje stan „Pax Japonica“ na Dalekim Wschodzie, wiąże się z wielką burzą, jaka niedawno wynikała spowodu deklaracji rządu japońskiego w sprawie Chin. Sensem istotnym tej deklaracji jest poproszenie o objęcie przez Japonię protektoratu nad Chinami.

Chodziło mianowicie o dostawy broni, dokonywane przez Amerykanów poszczególnym rządowi chińskiemu. Japonia zaprottestowała ostro przeciw temu, oświadczając, że nie występuje wprawdzie przeciw zasadzie otwartych drzwi, ale musi kontrolować sytuację chińską. Rząd japoński, głosząc deklarację, „nie pozwoli na żadne takie wystąpienia w Chinach, które, jego zdaniem, mogłyby pociągnąć za sobą zagrożenie pokoju na terytorium Chin“. Równocześnie zaś ambasador japoński w Waszyngtonie oświadczył, że Japonia uważa się za jedynego stróża pokoju w Azji Wschodniej.

Wystąpienie to wywołało niesłychaną burzę, i zdawało się, że w pierwszej chwili, że dojdzie do bardzo daleko idących komplikacji z Ameryką, Anglią i Sowieci. Mieliśmy więc ostre demarche ambasadora amerykańskiego w Tokio, interpelacje w londyńskiej Izbie Gmin, gwałtowną burzę w prasie. Ostatecznie jednak cała historia skończyła się na niezamierzonym niemożności ustalenia jednolitego stanowiska między Anglią a Ameryką. Okazało się, że o jakimkolwiek zdecydowanym wystąpieniu obu państw przeciw Japonii nie może być mowy.

Po ostrych więc atakach prasy dyplomacja państw anglosaskich, zdając sobie sprawę z własnej bezsilności, musiała ustąpić, sal-

Bułgarski zamach stanu  
przygotowany był w ciągu 6 miesięcyPoparcie dla nowego  
rządu

SOFIA, 23.5. Urzędowa agencja telegraficzna donosi, że poszczególne partie zaczynają zajmować stanowisko wobec nowego rządu. Tak np. demokratyczna grupa Cankowa wydała odezwę, w której poleca swym członkom poparcie nowego rządu. Poparli też program nowego rządu inni politycy demokratyczni, jak również partia radykalna.

Pozostałe ugrupowania rozważają położenie w celu powzięcia odpowiednich uchwał. Między innymi Związek Oficerów Rezerwy odbył zebranie, na którym postanowili udzielić rządowi poparcia moralnego.

Przewrót  
był przygotowany

WIEDEŃ, 23.5. Jeden z dzienników tutejszych podaje oświadczenie bułgarskiego ministra skarbu, Todorowa, dotyczące przewrotu w Bułgarii. Todorow oświadczył, że już w r. 1923 armia dokonała przewrotu, wtedy jednak nie osiągnął on celu. Jeżeli obecnie powtórnie urządzone zamach, zrobiono to po systematycznych przygotowaniach, które trwały sześć miesięcy. Już przeprowadzone lub też zamierzone reformy podziwiają rewolucjonizujący.

Mówiąc o polityce wewnętrznej, nowy premier bułgarski zaznaczył, iż rząd nie potrzebuje się spieszyć ze zwołaniem Izby, pragnie bowiem przedtem zorganizować wszystkie gałęzie życia publicznego. Jeśli parlament ma sprostać zadaniom, musi być gruntownie zreformowany, przeto dla załatwienia spraw gospodarczych do parlamentu powołani zostaną przedstawiciele odpowiednich organizacji.

## Polityka zagraniczna

PARYŻ, 23.5 (PAT). „L'Oeuvre“ donosi, że poselstwo bułgarskie w Paryżu komunikuje w najbliższej przyszłości francuskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych tekst noty nowego rządu bułgarskiego, dotyczącej polityki zewnętrznej. Przy tej sposobności dziennik zaznacza, iż nominacja posła bułgarskiego

wujac się tylko frazesami ale w istocie przyjmując do wiadomości stan faktyczny. Polega on zaś na tem, że Japonia może w tej chwili robić w Azji Wschodniej, co tylko zechce.

Zwycięstwo drugie dotyczy dziedziny ekonomicznej. Wyłoniło się ono w rokowaniach, jakie niedawno prowadzone były między Anglią a Japonią spowodu zalewu japońskimi towarami angielskich rynków dominjalnych i kolonialnych.

Chodziło specjalnie o eksport bawełniany. Japonia zalewa swymi towarami coraz bardziej wszystkie kraje, leżące dookoła Oceanu Indyjskiego i Spokojnego. Eksport jej do Europy stanowi pozycję zupełnie pod rząd. Rywalizacja jednak towarów japońskich na rynkach wschodnich — w Australji, Indjach, Afryce Wschodniej, a nawet w Ameryce Południowej i Środkowej — to niebezpieczeństwo godzące w same podstawy imperjum brytyjskiego.

W ciągu ostatnich dwóch lat

go w Paryżu, Batolowa, na ministra spraw zagranicznych jest wielce prawdopodobna. Batolow — dodaje dziennik — jest najbardziej frankofilskim Bułgarem.

Wspomniana nota podkreśla, iż nowy rząd bułgarski prowadzić będzie nadal politykę pokojową z bezpośrednimi sąsiadami Bułgarii, pogłębi zbliżenie z Jugosławją, a przedewszystkiem z Francją, uzna Sowiety, z którymi wznowione będą stosunki i walezy być energicznie ze synnym terrorystycznym komitem macedońskim. Nota pominięciem prawdopodobnie dyplomatycznym

P. Beck w Belwederze  
przed wyjazdem do Genewy

Minister Spraw Zagranicznych, p. Beck, przyjeżdżał wczoraj w godzinach popołudniowych przez p. marsz. Piłsudskiego, z którym odbył półtoragodzinną konferencję. Stoi ona niewątpliwie w związku z wyjazdem min. Becka do Genewy, wyznaczonym na dzień 27 b. m.

Dnia 29 b. m. rozpoczynają się, jak wiadomo, w Genewie obrady Konferencji Rozbrojenia, a 30-go znajdzie się na porządku dziennym obrad Rady Ligi Narodów sprawa plebisytu w Zagłębiu Saary. Ponadto do Genewy

P. minister Seljamaa na Zamku  
przyjęty przez p. Prezydenta

WARSZAWA, 23. 5. (PAT.). P. minister spraw zagr. Estonji, J. Seljamaa, w towarzystwie wicemin. H. Laretei i posła estońskiego w Warszawie, p. Pusty, złożył dziś przed poł. wizytę p. min. J. Beckowi.

O godz. 12-cj p. min. Seljamaa wraz z wicemin. Laretei i pos. Pustą złożył wizytę p. prezesowi rady min., prof. Kozłowskiemu.

O godz. 12.40 p. min. spraw zagr. J. Seljamaa w towarzystwie p. wicemin. spraw zagr. p. Laretei złożył wieniec na grobie Nie-

przemysł welniany w Japoni zwiększył przewóz surowców z 83 do 164 milionów jen, a zatem o 100 proc. Jeszcze silniej wzrósł eksport, bijący wszelką konkurencję wskutek niskich cen. Robotnicy japońscy pracują po 14 godzin dziennie, zarobki ich są fantastycznie niskie, rywalizując wprost z abożją.

Rokowania tekstylne między Anglią a Japonią nie doprowadziły jednak do żadnego wyniku i w dalszym ciągu grozi wybuch wojny handlowej między obu państwami. Japończycy występowali spokojnie z wszystkiego, co im Anglicy mówili, ale od swego nie odstąpili. Anglia zaś jest bezsilna, gdyż nie ma możliwości obrony rynków dominjalnych za pomocą reglamentacji.

Japoni udało się mianowicie doprowadzić do takiego organicznego związania wzajemnych interesów, że zorientowani antyjapońsko Australijczycy muszą jednak kupować towary japońskie, gdyż eksport wełny australijskiej do Japoni stanowi dla nich kwestję bytu. Na podobnej

Dwa folwarki na pokrycie strat  
Wycofanie skargi

## przeciwko bar. Różyccze-Rosenwerthowi

W sprawie bar. Różycki - Rosenwertha zaszedł nieoczekiwany i sensacyjny zwrot. Bar. Różycka odpowiadał przed Sądem Okręgowym, oskarżony o dokonywanie ze szkodą dla interesów skarbu państwa rozmaitych transakcyj handlowych na stanowisku dyrektora Podlaskiej Fabryki Sa-

molotów. Transakcje Różycki na razili państwo państwo na krocie we straty. Wobec tego, iż zachodziło podejrzenie, że Różycka działał świadomie dla uzyskania osobistych materialnych korzyści pociągnięto go do odpowiedzialności karnej. Pierwsza instancja uniewinniła barona, gdyż brak było niezbitych dowodów winy. Od tego wyroku zaapelował prokurator, odwołując się do drugiej instancji. W Sądzie Apelacyjnym był już raz wyznaczony termin rozprawy przeciwko Różyccze; sprawa nie doszła do skutku dla całego szeregu względów formalnych.

Obecnie dowiadujemy się, że

prokurator wycofał skargę apela cyjną od wyroku uniewinniającego na Różyckę, gdyż baron ustąpił dwa swoje folwarki na pokrycie szkód, jakie skarbu państwa poniósł spowodu jego działalności na terenie fabryki samolotów.

P. Jędrzejewicz  
wiceprez. klubu B. B.

B. premier Janusz Jędrzejewicz powrócić ma, jak słychać, do prac organizacyjnych w klubie Bloku Bezpartyjnego. Zajmie on stanowisko wiceprezesa, poprzednio piastowane w klubie BB.

Moszek i Abram Majzlicowie  
Skazani za oszustwo

Wacław Moszka i Abram Majzlicowie zapadli w Sądzie Okręgowym wyrok. Przez cały dzień wczorajszego do późnego wieczora trwała ta sprawa, gdyż Majzlicowie, oskarżeni o fałszerstwo pchnocnictwa żony Moszka Majzlica i podjęcie kilkuset dolarów, bronili się wszelkimi sposobami, usiłując wykazać, że padli ofiarą pomyłki sądowej. W pewnym momencie, gdy rabin z Ostrołęki Lechok Bursztyn, którego podpis także został sfalszowany, oświadczył, że nigdy podpisu Sura Majzlic nie poświadczal, Abram, ojciec Moszka, oświadczył, że to zostało sfalszowane celowo, gdyż tak domagała się Sura. Chodziło jej bowiem o to, że przez wystawienie fałszywego dokumentu trzymała w swych rękach męża, z którym pożył nie było szczęśliwe. Jest to znany trik stosowany w wypadku, gdy w grę wchodzi fałszerstwo dokumentów i gdy

dzieje się to pomiędzy małżonkami zydami.

Sąd nie dał wiary tłumaczeniom Abrama i Moszka Majzlicowie i uznał, że wina obu oskarżonych została w całej rozciągłości potwierdzona zeznaniami świadków oraz ekspertyzą grafologiczną. Ekspertyza wykazała, że fałszerstwa podpisów dopuścili się syn i ojciec. Sąd Okręgowy skazał ojca, Abrama Majzlica na rok więzienia, zmniejszając mu karę do połowy z amnestji; Moszka Majzlic skazany został na półtora roku więzienia. Jednocześnie sąd postanowił, ażeby w stosunku do Moszka zastosować środek zapobiegawczy w postaci kaucji 500 zł. do czasu złożenia pieniędzy lub papierów wartościowych na tę sumę nakazał tymczasowe aresztowanie. W ten sposób prosto z sali sądowej Moszek powędrował do aresztu, gdzie będzie przebywał do czasu złożenia kaucji.

Niedozwolona operacja  
zakończona śmiercią

Doktor medycyny, Józef Ogrodowczyk, zamieszkały przy ul. Czerniakowskiej w Warszawie, stanął dzisiaj przed sądem pod zarzutem dokonania niedozwolonej operacji ginekologicznej, która zakończyła się śmiertelnym skutkiem.

Stefania Szalikowa, matka czwórki już dzieci, zwróciła się do lekarza, prosząc go o przerwanie ciąży. Lekarz wykonał zabieg tak nieśpieszliwie, że Szalikowa przewieziona do szpitala, zmarła. Doktor oskarżono o nieumyślne spowodowanie śmierci.

Dr. Ogrodowczyk, stanowiący przed sądem, tłumaczył się, że Szalikowa zgłosiła się do niego w stanie bezradziejnym, gdy była już po operacji, jakiej dokonała nieznana mu akuszerka. Operacja ta była tak nieudolnie przeprowadzona, że lekarz widząc nadzwyczaj ciężki stan pacjentki, przewoził ją osobiście do

szpitala, gdzie, mimo jego wysiłków, chorą zmarła. Ujemnie jednak wypadło orzeczenie całej komisji biegłych lekarzy, z prof. Grzywo-Dąbrowskim na czele, która zbadała nuda przyzwaną śmierci Szalikowej oraz stwierdziła, czy tłumaczenia doktora są prawdopodobne. Komisja ta stwierdziła, iż gdyby, zyskując, że pacjentka przedtem operowana była przez kogoś innego, to należałoby wykluczyć możliwość osobistego zwrócenia się jej do lekarza, na skutek upływu krwi byłaby bowiem tak osłabiona, że niema mowy, aby osobiście mogła zjawić się u lekarza.

Wyrok w sprawie dr. Ogrodowczyka zapadnie dopiero późnym wieczorem, gdyż do sprawy powołano cały szereg świadków, zarówno mających udowodnić winę doktora, jak i świadków ze strony oskarżonego, którzy mają stwierdzić, że lekarz nie wykonywał nigdy tego rodzaju niedozwolonych zabiegów.

Memoriał 80-letniego żyda  
w sprawie krzyża pamiątkowego

Do przyzyciu miasta wpłynął memoriał 80-letniego żyda, Wolfa Folmana, w sprawie błędnego ustawienia krzyża pamiątkowego w cytadeli na miejscu straceń Romuśla Traugutta i członków rządu narodowego powstania w r. 1863. Folman twierdzi, że dokładnie pamięta, gdzie odbyła się egzekucja, gdyż stał wówczas w tłumie i widział, jak wykonano wyroki śmierci, na członkach rządu narodowego.

Twierdzi on, że zubiennica stała nie w pobliżu ul. Konwiktorskiej, gdzie ustawiono krzyż pamiątkowy, lecz w pobliżu ulicy Sierakowskiej, gdzie obecnie znajduje się przystanek autobusów międzymiastowych. Autor memoriału wnosi wobec tego c przesunięcie krzyża pamiątkowe-

ge na rzeczywiste miejsce straceń.

Szwedzka  
eskadra lotnicza  
w Gdyni

SZTOKHOLM, 23.5 (PAT.). — Szwedzka eskadra lotnicza, która udaje się z wizytą do Gdyni, opuszcza Karlskronę 28 maja. Zabawia ona w Polsce sześć dni.

Eskadra składa się z sześciu samolotów. Załoga liczy 9 oficerów i 3 podoficerów. Do Polski udają się: komandor Oernberg, pułkownik Bjoernberg, kpt. Gaerdin, kpt. Afuhr, kpt. Wigert, kpt. Runius i kpt. Bergstroem oraz por. Haard i por. Bjuggren.

S. S.